

Biuletyn Loteczki



numer 5

listopad 1999

BYLI WSRÓD NAS

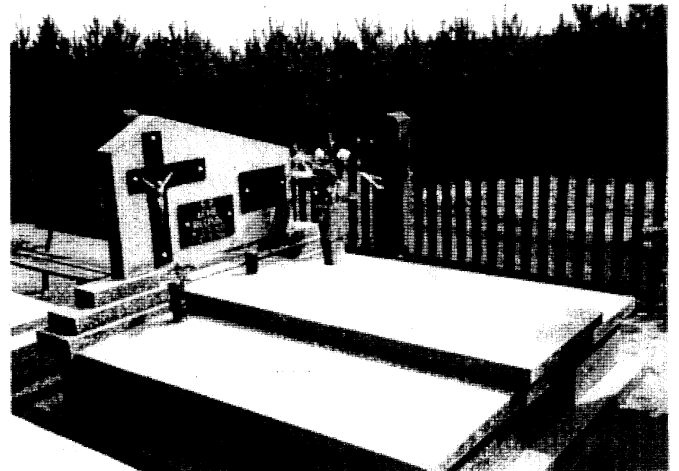
W listopadzie kierujemy nasze myśli szczególnie ku tym, którzy odeszli od nas na zawsze. Opuściło nas wielu kolegów, którzy przed dwunastu laty tworzyli „Loteczkę”, bądź dołączyło do niej później. Pożegnaliśmy instruktorów: Achila Rudnika, Stefana Różyckiego, Mieczysława Wolaka, Józefa Leona Bujaka i Jerzego Blitza. Brak nam Stanisława Witka, Tadeusza Skałackiego, Eugeniusza Kossowskiego, Stefana Szykasiuka, Eugeniusza Kuźbika, Jarosława Staroszczyka i Franciszka Nazarewskiego. Tylko rok była z nami w „Loteczce” Urszula Śliwak. Nie żyje wielu kolegów, z którymi łączą nas niezapomniane wspomnienia z Gądowa Małego i z innych lotnisk a którzy nie zdążyli być w naszym loteckowym gronie: Marian Gorzelak, Bolesław Kochanowski, Marian Łuszczyński, Stanisław Palider, Janusz Szkodo, Jan Kuśnierz, Andrzej Nowak, Maciej Majewski, Alojzy Dembiński, Józef Borzęcki, Jan Szatko, Jan Garstka, Jerzy Kossobudzki, bracia Rybakowie, Zygmunt Dobrzyński, Józef Ruczkowski, Antoni Gromadzki, Jan Malinowski, Adam Gawroński, Antoni Janicki, Czesław Filonowicz, Bogdan Adameczuk, Henryk Ostromecki, Krzysztof Ruciński, Zbigniew Tworowski, Adrian Klimkiewicz, Piotr Łoń, Zbigniew Lamperski, Roman Jacheć, Mieczysław Miedziucho, Krzysztof Donigiewicz, uczeń pil. Wieczorek (katastrofa 1953 r.), Ryszard Krasucki, Ryszard Bołotowicz, Jan Stryjak, Jan Pucik, Stanisław Gac, Ryszard Gac, Jan

Hryniewicz, Ryszard Komorowski, Stefan Różycki senior, Józef Gądek, Eugeniusz Olko, Kornel Seńkow, Jan Sobieszek, Marian Sypniewski, Jan Żak, Jan Burdziński, Stefan Bombol, Zdzisław Pakielewicz, Władysław Skałacki, Włodzimierz Jastrzębski, Jacek Buława. Nie ma wśród nas wrocławskich ludzi pióra, jak: Maria Teyssere, Teresa Chwieduk, Andrzej Macko, Kazimierz Mościcki, Władysław Pawłowicz i Tadeusz Szwed. Pamiętamy o pilotach z innych aeroklubów, z którymi wielu nas wiele łączyło, jak: Pelagia Majewska, Edward Makula, Józef Pieczewski, Tadeusz Popiel, Ryszard Bitner, Sławomir Makaruk, Stanisław Skrzydlewski, Antoni Śmigiel, Olgierd Paszyc, Henryk Lisiecki, Zenon Skolski, Zdzisław Konik, Tadeusz Śliwak, Eugeniusz Siedlecki, Bronisław Burakiewicz.

Pamiętamy o patronie Aeroklubu Wrocławskiego, pułkowniku Bolesławie Orlińskim.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI !

Stanisław Błasiak



Grób Achila Rudnika (1933-1992) w Wieruszowie.

Jerzy Blitz (1932-1998)



Jerzy Blitz urodził się 23 marca 1932 r. w Warszawie. Jego dzieciństwo przerwała wojna. Ojciec - Lotysz z pochodzenia - ukrywał się przed okupantem do 1944, kiedy to po Powstaniu Warszawskim został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, skąd już nie powrócił. Jurek z matką uratowali się, uciekając z miejsca wywózki robotników spędzonych przez Niemców. Do grudnia 1944 przebywali w Konstancinie, a następnie u rodziny w Krakowie. Stamtąd wyjechali w 1946 do Wrocławia.

Podczas wojny rozpoczął naukę w Warszawie. Kontynuował ją i ukończył już w Krakowie. We Wrocławiu uczył się w gimnazjum, następnie zaś w Szkole Orłąt w Karpaczu. Szkoła ta miała profil sportowy. Przez kilka lat wykazywał się nieprzeciętnym talentem w konkurencjach narciarskich: skokach, zjeździe i slalomie.

W 1949 trafił na miłość swego życia - lotnictwo. 26 lipca tego roku rozpoczął szkolenie szybowcowe w Rządzkowie. Pierwszy szur na SG-38 z lin gumowych trwał 10 sekund. W Rządzkowie zdobył I i II stopień wyszkolenia w lotach za wyciągarką na Salamandrze. Dalsze szkolenie kontynuował we Wrocławiu.

W 1950 latał w Jezowie Sudeckim, gdzie uzyskał III stopień wyszkolenia a następnie na Żarze, w Bielsku, w Oleśnicy i we Wrocławiu, gdzie 16 lipca zdobył srebrną odznakę szybowcowa nr 372.

Szczególnie udany miał pobyt na Żarze. Ćwiczył tam akrobację i loty bez widoczności, latał na potrzeby filmu "Pierwszy start". Wtedy też wykonał na Salamandrze swój pierwszy (od razu samodzielny) lot w nocy. 26 września 1950 został współrekordzistą... Bułgarii w przewyższeniu (3849 m), lecąc z pil. Jankowem na Żurawiu jako pasażer.

Od 5 do 15 grudnia 1950 brał udział w Szybowcowym Obozie Wyczynowym w Jezowie Sudeckim. Zakończył go uzyskaniem na fali, lecąc na szybowcu Sohaj, wysokości 5250 m i przewyższenia 3400 m do złotej odznaki szybowcowej. W 1951 brał udział w Krajowych Zawodach Szybowcowych w Inowrocławiu i poprzedzającym je treningu. Wykonał kilka ciekawych przelotów, m. in. Wrocław - Pszczelin k. Warszawy (287,5 km), uzyskując w chmurze burzowej na szybowcu Mucha-ter wysokość 3600 m. Od października 1951 szkolił się na kursie instruktorskim w CSIS w Bielsku. W roku tym wylaszował się na szybowce: Sep, Lunak, Mucha-ter i Go-4. W marcu następnego roku odbył doskonalący kurs instruktorski na

lotnisku Inowrocław Latkowo, po czym wykonywał liczne loty instruktorskie.

6 lipca 1953 uzupełnił złotą odznakę szybowcowa i uzyskał pierwszy diament za przelot docelowy Lisie Kąty - Radawiec (347 km) na szybowcu Mucha. W sierpniu uzyskał uprawnienie do wykonywania akrobacji grupowej w składzie 6 szybowców, również jako prowadzący. Zademonstrowano to 23 sierpnia podczas Święta Lotnictwa na szybowcach Mucha. 8 grudnia 1953 wykonał w Jezowie Sudeckim lot falowy na wysokość 6377,7 m, zdobywając drugi diament za przewyższenie 5727,7 m. Wylaszował się też na Bociana. W 1953 wykonał 297 startów w czasie 98 godz. 34 min.

W następnym roku latał intensywnie jako instruktor, znajdując też czas na latanie wyczynowe. 26 kwietnia, lecąc z pasażerem Tadeuszem Babiarzem, pobił na trasie Wrocław-Poznań-Wrocław rekord Polski w przelocie docelowo-powrotnym, uzyskując, na szybowcu Bocian odległość 290 km w czasie 5 godz. 20 min. Do końca tego roku wykonał na szybowcach 983 loty w czasie 422 godz. 57 min.

W 1956 pracował zawodowo w Aeroklubie Tatrzańskim w Nowym Targu. Coraz większe znaczenie przywiązywał do latania samolotowego. Podstawowe szkolenie samolotowe odbył w CWL we Wrocławiu, gdzie od 26 sierpnia do 19 września wykonał 80 lotów na CSS-13 w czasie 10 godz. 9 min. W krótkim okresie zdobył liczne uprawnienia, włącznie z uprawnieniem instruktora samolotowego.

W lipcu 1957 holował szybowce podczas III Szybowcowych Mistrzostw Polski Juniorów na Żarze. Po tych zawodach, 21 lipca miał wykonać przelot Gliwice-Toruń na CSS-13. W Ruścu Łódzkim miał wypadek, zakończony 100% kasacją samolotu. Nastąpiła 19-letnia przerwa w działalności lotniczej Jurka. Do tego czasu wykonał on 1073 loty na szybowcach w czasie 444 godz. 8 min., 3648 lotów na samolotach w czasie 674 godz. 37 min. i 4 skoki spadochronowe.

Do lotnictwa wrócił w 1976. Po pozytywnym przejściu badań lotniczo-lekarskich w GOBLL-u, odnowił wszystkie uprawnienia na szybowcach i samolotach. Latał intensywnie do 13 sierpnia 1987, głównie jako instruktor, w Aeroklubie Wrocławskim, Lisich Kątach, Lubinie, Lesznie i na Żarze. W tym czasie oddał się szczególnie działalności na rzecz młodzieży. Prowadził wzorowo szkolenie teoretyczne i praktyczne. Był doskonałym organizatorem. Wielu szybowców wrocławskich jemu zawdzięcza liczne uprawnienia i osiągi, szczególnie diamenty zdobyte na jeleniogórskiej fali. Tworząc Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy przy ZSMP we Wrocławiu myślał o wykorzystaniu jego środków na lotnicze szkolenie młodzieży. Dzięki niemu z tych funduszy Aeroklub Wrocławski nabył kilka szybowców, które latają do dziś.

Dalszemu lataniu Jurka przeszkodziło pogorszenie stanu zdrowia. W sumie wylatał na szybowcach 2694 loty w czasie 663 godz. 24 min. oraz 5159 lotów na samolotach w czasie 1005 godz. 19 min. Mimo utraty zdrowia nadal wiele czasu poświęcał społecznie lotnictwu. Założył i rozwinął Klub Sportów Balonowych we Wrocławiu, zorganizował fundusze na zakup 2 balonów. Był również czynnym członkiem wrocławskiego klubu miłośników lotnictwa *Loteczka*.

Przez wiele lat walczył z ciężką, nieuleczalną chorobą. 3 czerwca 1998 zatrzymał się zegar Jego biologicznego życia.

Jurek cały majątek przeznaczył na rozwój szybownictwa, sportu samolotowego i balonowego. Jego matka, Zofia Bartnicka Suchomska, postanowiła utworzyć *Fundusz Wieczysty im. Jerzego Blitz*, inwestując w niego również swój majątek.

Na grobie Jurka, pochowanego w kwaterze nr 26 Cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu, widnieje sentencja:

*Kojący duszę lot szybowcem
Zamieniłem na wędrówkę
Bezkresem
Mlecznej Drogi*

Stanisław Błasiak



Marian Gorzelak (1928-1964)

Marian Łuszczyński (1929-1975)

Urodził się 4.09.1929 r. w Tarnopolu w rodzinie Michała i Jadwigi z domu Rybicka. Ojciec był podoficerem zawodowym WP. Naukę rozpoczął przed wojną we Lwowie, gdzie przebywał przez cały okres okupacji. Tam też ukończył szkołę powszechną w 1946 roku i wraz z rodziną wyjechał do Wrocławia. Uzyskał maturę w liceum komunikacyjnym i podjął pracę w zakładach "Archimedes". W międzyczasie rozpoczęła studia wieczorowe w szkole inżynierskiej (WSI), które kończy w 1955 r. Pracuje w biurach projektowych.

Karierę lotniczą rozpoczyna w 1959 roku szkoląc się w ramach podstawowego szkolenia szybowcowego pod okiem brata Stanisława. W tym też roku lata jako pasażer z bratem na Szybowcowych Mistrzostwach Polski w Lesznie na szybowcu dwumiejscowym "Bocian" szlifując umiejętności w pilotażu szybowcowym. 25.12.1965 r. zdobywa diamentową odznakę szybowcowa nr 134. W styczniu 1966 r. znalazł się w składzie nowego Zarządu Sekcji Szybowcowej Aeroklubu Wrocławskiego i startuje w zawodach szybowcowych II ligi w Lisich Kątach. W 1967 r. wraz z Januszem Wasilewskim uczestniczy w trójmeczcu szybowcowym w Ranie (Czechosłowacja) zajmując w klasyfikacji drużynowej II miejsce, oraz zdobywa tytuł szybowcowego mistrza Wrocławia. W tym czasie odbywa przeszkolenie na samolotach i uzyskuje uprawnienia pilota. W 1969 r. zajmuje 2 miejsce na IV Zawodach Szybowcowych im. Szczepana Grzeszczyka w Lisich Kątach. Wielokrotnie uczestniczy w regionalnych zawodach szybowcowych, m. in. w Opolu i Lubinie. Dużo lata na



Marian Łuszczyński



Ryszard Krasucki (1933-1962)

samolotach uzyskując uprawnienia pilota AGRO

W 1974 r. po raz pierwszy bierze udział w wyprawie kontraktowej do Egiptu. Zginął tragicznie 4.08. 1975 roku w wypadku samolotu "Gawron" podczas drugiej swojej wyprawy kontraktowej w odległości 30 km. od Aleksandrii.

Pochowany we Wrocławiu na cmentarzu przy ulicy Śmętnej.

Wojciech Sankowski

Bronisław Burakiewicz (1925-1998)

Urodził się w 1925 r. w Brzuchowicach k. Lwowa. Od wczesnych lat interesował się lotnictwem. Sytuacja rodzinna i wojna nie pozwoliły mu jednak na wcześniejsze zrealizowanie marzeń. Ten okres życia zajęła mu bardziej wówczas pilna i ważniejsza walka z okupantem w szeregach AK. Dopiero po wojnie mógł powrócić do realizacji swych marzeń - latania. Rozpoczął je praktycznym szkoleniem szybowcowym w 1946. w Rzeszowie, uzyskując kwalifikacje pilota ślizgowego (II stopień wyszkolenia). W następnym roku, w wyniku dalszego szkolenia w Polichnie i Pińczowie, został pilotem żaglowym (III stopień wyszkolenia).

W 1948 rozpoczął szkolenie na kursie instruktorów szybowcowych w Lisich Kątach, a następnie w Aleksandrowicach, gdzie uzyskał uprawnienia instruktora szybowcowego. Tam też podnosił swoje kwalifikacje pilota szybowcowego, kończąc kurs lotów wleczonych i akrobacji podstawowej.

Pracę podjął w ulubionym zawodzie, szkoląc młodych adeptów szybownictwa w aeroklubach i ośrodkach szybowcowych, m. in. w Rzeszowie, Krośnie, Lęborku i Jeleniej Górze. Doskonalił swoje umiejętności zawodowe uzyskując I klasę instruktora szybowcowego oraz pilota, a następnie instruktora samolotowego. Praca zawodowa nie przeszkadzała mu w lataniu sportowym. Uzyskał srebrną i złotą odznakę szybowcowa oraz diament za przewyższenie. Pracując jako pełnowartościowy instruktor samolotowy i szybowcowy zaczął się specjalizować w szkoleniu podstawowym na szybowcach przy użyciu startu za wyciągarką (ponad 20 000 lotów na szybowcach).

Za swą działalność, nie tylko lotniczą, wyróżniony został licznymi odznaczeniami państwowymi i organizacyjnymi. Po przejściu na emeryturę nie stracił kontaktu z lotnictwem. Jednak dolegliwości zdrowotne nie pozwoliły mu na bliski kontakt z ulubionym zawodem.

Zmarł 1 listopada 1998. Spoczywa na cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze. Jego życie i praca to naprawdę wielki wkład w organizację i rozwój lotnictwa sportowego, zwłaszcza szybownictwa.

Wiesław Dziedzio

Stanisław Witek (1949-1994)

Trudno w to uwierzyć, że nie ma Go już wśród nas. Miał zaledwie 45 lat. Staszek Witek całą swoją karierę lotniczą związał z Aeroklubem Wrocławskim, gdzie ukończył szkolenie podstawowe w 1964 r. Na dalszą karierę Staszka znaczny wpływ wywarł jego pierwszy instruktor - Stanisław Łuszczyński. Pod jego pieczęcią zdobywał szybko kolejne uprawnienia. Już po czterech latach latania był najmłodszym na świecie posiadaczem złotej odznaki z trzema diamentami. Szkołą zawodniczego życia stały się dla Staszka Jeżowskie Zawody Szybowcowe, w których zadebiutował w 1967 r. piątym miejscem. W dzień po ich zakończeniu, 2 sierpnia wykonał w bardzo trudnych warunkach na szybowcu Mucha Standard przelot docelowo-powrotny Jeżów - Ostrów Wlkp. - Jeżów o długości 334 km. W roku 1969 wygrał zawody w Jeżowie, kwalifikując się do mistrzostw Polski. Wygrał je dwukrotnie w klasie standard, w latach 1978 i 1988. W 1979 r. pobił rekord Polski w przelocie docelowo - powrotnym 300 km z pasażerem Janem Kochańczykiem.

Staszek wielokrotnie startował za granicą, w tym dwukrotnie w mistrzostwach świata: w 1981 w Paderborn - był ósmy, zaś w 1987 w Benalli (Australia) - piętnasty. Ważniejsze sukcesy Staszka to: - 4 miejsce w 1979 r. w Mistrzostwach Europy w Oerebro (Szwecja) - w klasie klubowej - zwycięstwa w 1976 r. w Kiszyniowie w Mistrzostwach Krajów Socjalistycznych w klasie standard.

oraz w 1985 r. w zawodach międzynarodowych w Hahnweide (RFN) w klasie 15-metrowej: - w 1987 r. w prestiżowych zawodach najlepszych szybowców świata Hitachi Masters of Soaring w Phoenix (USA) zajął 10 miejsce.

W ostatnich latach życia Staszek pełnił funkcję osobistego trenera japońskiego pilota Ichikawy Makoto, którego doprowadził do poziomu międzynarodowego. Wcześniej przez szereg lat Staszek latał jako instruktor na lotnisku Tocumwal w Australii, współpracując z Ingo Rennerem.

Staszek Witek spędził w powietrzu 4635 godzin na 70 typach szybowców, przelatując po trasach 175 tysięcy km. Na samolotach wylatał 160 godzin.

Posiadał uprawnienia pilota doświadczalnego. Był aktywnym społecznikiem, szczególnie w Aeroklubie Wrocławskim. Wraz z latającą na szybowcach żoną Danutą zaraził bakcylem lotniczym córki Anię i Kasię.

Staszek świadomy nieuleczalnej choroby nie poddawał się jej. Prowadził aktywny tryb życia. Choroba okazała się jednak silniejsza. Staszek zmarł 19 kwietnia 1994 r. w szpitalu w Katowicach. Wśród kolegów pozostanie w pamięci nie tylko jako świetny pilot, ale i jako znakomity teoretyk, tryskający energią i oryginalnymi pomysłami. Był z wykształcenia inżynierem mechanikiem, absolwentem Politechniki Wrocławskiej. Na cmentarzu Św. Rodziny we Wrocławiu, zęgały Staszka tłumy znajomych i przyjaciół, a wśród nich liczna brać lotnicza z całej Polski i Ichikawa Makoto z Japonii.

Stanisław Błasiak

Józef Bujak (1925-1998)

Józef Leon Bujak urodził się 18 marca 1925 r. w Krakowie. Podczas wojny walczył w szeregach AK. W 1945 r. wstąpił do Aeroklubu Krakowskiego i tam, w lipcu 1946 r. oficjalnie zaczął szkolić się na szybowcach. Maturę zdał w Bielsku-Białej, kończąc w tamtejszym technikum specjalność lotniczą. Ożenił się i wraz z żoną rozpoczął w Krakowie studia medyczne. W 1950 r. oboje zostali aresztowani za działalność polityczną, przy czym żona zmarła w wyniku nieludzkich przesłuchań (miejsce jej pochówku nie jest znane do dziś).

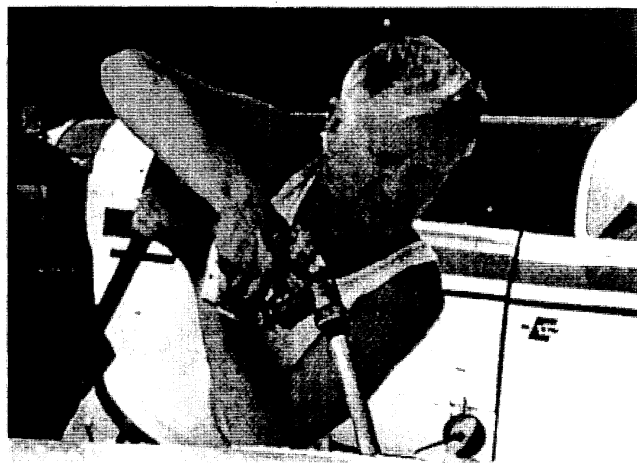
Józef, po wyjściu z więzienia, rozpoczął pracę w strefowym ośrodku koordynacji lotów w Krakowie. Rozpoczął też studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. W 1953 r. został członkiem Aeroklubu Wrocławskiego; we Wrocławiu zaczął też praktykę w zespole KCSP. Studia na politechnice ukończył jednak bez złożenia dyplomu, bowiem chciał powrócić do przerwanych studiów medycznych. Po wieloletnich staraniach i interwencjach w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, w 1964 r. został przyjęty do Akademii Medycznej w Białymstoku, którą ukończył w 1970 r.

Szkolenie na samolotach rozpoczął w Krakowie w 1949 r., zaś w 1955, we Wrocławiu, ukończył instruktorską praktykę szybowcową, a w trzy lata później, w Krośnie – instruktorską praktykę samolotową. Uprawnienia pilota agrolotnictwa uzyskał w 1972 r. i jako lekarz był z polskimi ekipami w Afryce.

Józef Bujak wylatał łącznie 3430 godzin na samolotach i 1424 godziny na szybowcach. Uzyskał Złotą Odznakę Szybowcową z jednym Diamentem. Jako instruktor latał m.in. w Krakowie, Wrocławiu (Gadów Mały, Mirosławice, Szymanów), Białymstoku, Krośnie, Nowym Targu, na Zarze, w Ligotce Dolnej, Lubinie, Zielonej Górze, Dęblinie, Lisich Kątach i w Lesznie. Po przeszkoleniu na samolotach TS-8 Bies, w ramach służby wojskowej szkolił następnie uczniów na tych samolotach na potrzeby wojska.

Józef nie umiał milczeć, gdy należało się wypowiadać w ważnych kwestiach - najczęściej wypowiadał się "pod prąd", przeciw poglądom decydentów, ryzykując utratę licencji, co niejednokrotnie się zdarzało. Zawsze jednak znaleźli się życzliwi ludzie, którzy pomagali Mu wrócić do latania. W 1986 r. ówczesny kierownik Aeroklubu Wrocławskiego zabronił Mu wstępu na lotnisko - wówczas na cztery lata przeniósł się, wraz z żoną Małgorzatą, do Aeroklubu Zagłębia Miedziowego w Lubinie.

Józef nigdy nie dał się złamać i nie szedł na kompromis. Taka postawa zjednała Mu życzliwość i szacunek wielu członków aeroklubu regionalnego, którzy powierzyli mu funkcję delegata na Zjazd APRL, a w późniejszych latach pełnił też funkcję przewodniczącego Sadu Koleżeńkiego.



Do ostatnich chwil życia Jego serce biło nadzieją na lepsze jutro polskiego lotnictwa. Wyraził to m.in. w swej ostatniej woli, którą niżej podpisany, w obecności Jego żony, zarejestrował na taśmie magnetofonowej 9.03.98 r. Swym latającym kolegom polecił przekazać m.in.:

(...) dlaczego nigdy nie chciałem zostać dyrektorem Głównego Ośrodka Badań Lotniczo-Lekarskich. To takie proste: ja za bardzo kochałem lotnictwo. Stawiam się zawsze w sytuacji, co ja bym zrobił, gdybym miał pozbawić kogoś latania! Pamiętajcie, nieważne, czy się dostaje badania tak, czy inaczej. Ważne, by człowiek, który kocha latanie, nie został kopnięty w serce bijące dla lotnictwa przez biurokratę w białym kitlu(...)

Zmarł 10 marca 1998 r. w szpitalu we Wrocławiu.

17 marca 1998 r. Zarząd Główny Aeroklubu Polskiego odznaczył Go pośmiertnie odznaką "Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego", którą następnego dnia Prezes AP Wiesław Jaszczyński i sekretarz AP Stanisław Kolasa przekazali Jego żonie, Małgorzacie. Po uroczystościach żałobnych, które odbyły się 18 marca, prochy zmarłego - zgodnie z Jego wolą - rozsypano 3 dni później z samolotu nad lotniskiem Centrum Szybowcowego w Lesznie.

Stanisław Błasiak

ZAPRASZAMY

- Na mszę św. 10 grudnia br. godz. 12.00 w kościele O.O. Kapucynów w Krakowie, ul. Loretańska 11, w Święto Matki Bożej Loretańskiej, PATRONKI LOTNIKÓW – zaprasza O. Dominik Orczykowski, OSM Cap.
- Na doroczne spotkanie członków i sympatyków Loteczki. Wstępny termin: sobota, 15 stycznia 2000, godz. 14.00, sala nad kawiarnią „BIWA” przy ul. Kleczkowskiej. Proponowana opłata 30 zł, dla osób z opłaconą składką roczną – 20 zł.
- Na nasze comiesięczne spotkania – w drugie wtorki każdego miesiąca, godz. 17.00. Miejsce – „BIWA”.

ADRES KORESPONDENCYJNY:

Zbigniew Gajewski
ul. Wejherowska 5/4
54-239 WROCLAW
tel.: (071) 350 72 20

KLUB LOTNIKÓW „LOTECZKA”



Numer zredagowali: Stanisław Błasiak i Wojciech Sankowski.